GŁOS NARODU

ŚRODA

13. SIERPNIA 1919.

NR. 186. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 18·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Tymczasowa granica polsko-litewska.

Jak już w wiadomościach telegraficznych donieśliśmy, zapadła przed kilku dniami w Paryżu decyzya. która może mieć dla przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych na Wschodzie poważne znaczenie. Ustaloną mianowicie została nowa linia demarkacyjna polsko-litewska, która Litwę historyczną dzieli na dwie części, jedną oddając pod władzę litewską, drugą zaś przekazując administracyi polskiej.

Żądanie wyznaczenia linii demarkacyjnej wyszło od strony polskiej. Jeszcze w drugiej połowie czerwca przedłożyła polska delegacya kongresowa Radzie czterech memoryał, w którym wykazywała, iż dotychczasowy stan rzeczy w Ziemi Suwalskiej i na Litwie jest nie do utrzymania tak pod względem politycznym jak i strategicznym. Do ostatnich czasów — wywodził memoryał delegacyi — obszar zajęty przez władze i wojska polskie ograniczony był linią, idącą niemal w kierunku prostym z zachodu na wschód, nieco na północ od Augustowa (w Suwalskiem) do wsi Przełomki, którą to linia biegła następnie brzegiem Niemna do miasteczka Przewaik(t. j. kilka kilometrów na południe od oznaczonych na naszej mapie Druskiennik), skąd ciągnęła się dalej w kierunku prostym ku Oranom (na linii kolejowej Grodno—Wilno), pozostawiając je w rękach wschodniem, trzymać się bezpośrednio linii kowschodniej trzymać się bezpośrednio linii kolejowej Grodno—Wilno—Dyneburg. Ten stan rzeczy był dla Polaków wysoce niepomyślnym. Z jednej bowiem strony w rękach Taryby litewskiej pozostawione były obszary zamieszkałe (tak w Suwalskiem, jak i w pow. trockim i wileńskim) przez ludność rdzennie polską, z drugiej zaś wspomniana wyżej dwutorowa linia kolejowa, stanowiąca bezpośrednie połączenie między Warszawą a Wilnem. narażoną była na [illegible] patroli litewskich. Delegacya polska proponowała tedy, by dokonano nowego rozgraniczenia, któreby czyniło zadość dwom wymaganiom: po pierwsze oddawało Polakom ziemie zamieszkałe przez ludność polską, powtóre zaś zapewniało Polsce zupełne bezpieczeństwo najważniejszej w chwili obecnej dla Polski strategicznej drogi żelaznej Grodno—Wilno—Dyneburg.

Memoryał polski przyjęty został w Paryżu nazogół przychylnie. Poparł go zwłaszcza — jak wieści paryskie głoszą — marszałek Foch. Niemniej jednak wprowadzone zostały w projekcie polskim na Radzie czterech pewne niekorzystne dla nas zmiany, tak, że ustalona ostatecznie w dniu 18 lipca nowa granica, nie odpowiada wszystkim naszym uprawnionym żądaniom, w szczególności zaś żądaniom, mającym swe źródło w etnografii.

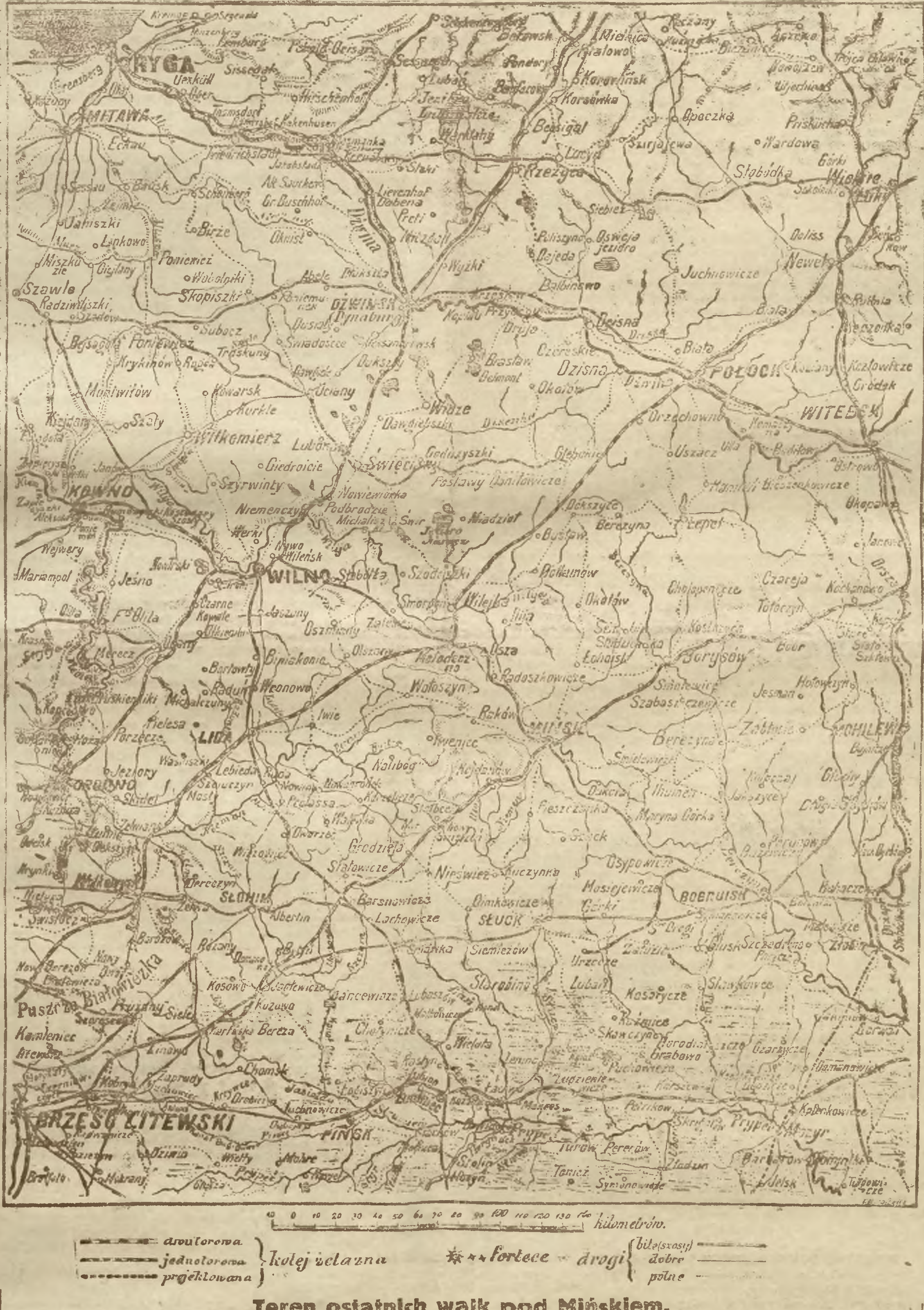
Rozpatrzmy się pokrótce w decyzyi paryskiej. W Ziemi Suwalskiej, czyli na zachód od Niemna otrzymujemy Augustów, Suwałki i Sejny wraz z jeziorami suwalskiemi. Po litewskiej stronie pozostaje obok terytoryum etnograficznie litewskiego, niestety także polska Kalwarya, Wysztyniec, a także i Kopciowo, położone na połnoc od Grodna.

Przejdźmy z kolei na obszar położony na prawym brzegu Niemna. Linia demarkacyjna biegnie tu od punktu położonego na wysokości Kopciowa, aż do nieoznaczonego na naszej mapie punktu (położonego tuż na południe od Merecza) brzegami Niemna, poczem odrywając się od Niemna, biegnie w dalszym ciągu aż ku Dyneburgowi, w odległości 10 klm. od linii kolejowej Grodno - Wilno—Dyneburg, pozostawiając w ten sposób całą tę drogę żelazną w rękach polskich.

Jak się przedstawia ta nakreślona wyżej nowa linia demarkacyjna, gdy rozejrzymy się w niej szczegółowo pod punktem widzenia interesów polskich? Przedewszystkiem nadmienić trzeba, że w okresie dział dalekonośnych, odległość 10 kilometrów nie może być uważana za taką, któraby gwarantowała całkowite bezpieczeństwo, tej tak ważnej dla nas drogi żelaznej. Najbardziej jednak ujemną stroną decyzyi paryskiej jest dalsze pozostawienie pod władzą gnębiącej polskość Taryby całych, rdzennie polskich obszarów. Przedewszystkiem w rękach litewskich pozostawiono polskie okolice Druskiennik i Merecza. W tym jednak odcinku straty nasze etnograficzne są względnie małe, zwłaszcza pozostawiono pod władzą polską pas litewski na północny-wschód od Grodna, biegnącego po prawej stronie nowej linii demarkacyjnej, nawet przekraczający w połowie drogi między Grodnem a Oranami linię kolejową. Natomiast niesłychanie dla nas niekorzystny jest kierunek linii demarkacyjnej w dalszym jej biegu ku północnemu-wschodowi. Po stronie litewskiej pozostawiono tu północną część powiatu trockiego i wileńskiego, cały pas rdzennie polski, ciągnący się poza Święciany, z kilku miastami, jak Mejszygoła, Szyrwinty, Gedrojcie i t. d., czyniąc z Wilna od strony północnej miasto niemal graniczne. Oczywiście Polska musi domagać się z całą stanowczością sprostowania tej linii i nie może oddawać pod rządy Taryby wielkiej liczby dusz polskich, rozsiadłych gęsto po obu brzegach Wilii i linii kolejowej Wilno—Kowno. Jak „Gazeta Warszawska“ donosi, na tym ostatnim terenie ma się podobno odbyć plebiscyt.

Nowa linia demarkacyjna ma w zasadzie na celu tymczasowe rozgraniczenie spornych obszarów, z uwagi na militarne i administracyjne zadania chwili. Niemniej jednak musimy się z tem liczyć, że granice „tymczasowe“ pozostają w praktyce stałemi, i że z za kulis obecnej decyzyi ententy przezierają już przyszłe granice państwowe, granice Polski i odtrącającej — jak stwierdza znana uchwała Taryby — dłoń naszą Litwy. Podobnie też rozumują pisma warszawskie, a między niemi nawet te, które stały na stanowisku niepodzielności Litwy historycznej i unii z całą Litwą. Tembardziej więc musimy się domagać, by poza nową linią nie pozostawiano ludności, która jest z krwi i ducha polską.

W. K.



kilometrów.

dwutorowa, jednotorowa, projektowana — kolej żelazna; fortece; drogi: bite (szosy), dobre, polne

Teren ostatnich walk pod Mińskiem.

Jak zdobyto Mińsk.

Ostatnie komunikaty przyniosły wiadomość o zdobyciu Mińska. Wydarto bolszewikom stolicę Białorusi, ostatni węzeł kolejowy na zachód od Berezyny, centralę komunikacyjną i administracyjną dotychczasowego frontu bolszewickiego. Ważność Mińska rozumieli dobrze bolszewicy i wszystkie swe siły wytężyli celem obrony. Zebrali oni tu całe masy wojska. złożone z najbitniejszych oddziałów łotewskich, chińskich i marynarzy, ściągli ogromną ilość armat, kulomiotów, samochodów, pociągów pancernych. Chcąc odciążyć napór armii polskiej na Mińsk, rozpoczęli na północy i na południu od tego miasta ofenzywę. Gwałtowne ataki w drugiej połowie lipca miały za zadanie wydrzeć nam na północy Mołodeczno i Wilejkę, na południu Baranowicze. Równocześnie od południa szli Polacy w kierunku na Łuniniec. Rozpoczął się wyścig — chodziło o to, kto pierwej zdoła opanować, czy bolszewicy Baranowicze, czy Polacy linię Słucza, bo wtedy jednej, względnie drugiej grozić będzie oskrzydlenie, jak to na naszej mapie skonstatować można. Udało się Polakom. Rozpoczęła się teraz w pierwszych dniach sierpnia ofenzywa polska na wielką skalę. a zdążała do podwójnego oskrzydlenia nieprzyjaciół, na froncie przeszło 180 km. od Łuninca, względnie linii Słucza aż po Ilję.

W nocy z 5 na 6 sierpnia prawe skrzydło polskie zajęło Słuck. uderzając od południa z okolic Łuninca. Zdobyto tem samem centralny punkt etapowy nieprzyjacielski na odcinku Baranowicz, okrążając południową grupę nieprzyjacielską. Akcya rozszerza się coraz dalej w górę. W dniach 6 i 7 sierpnia opanowują Polacy Kleck. Nieśwież i Mir. 8 sierpnia następują ataki centrum w kierunku Kojdanowa i Mińska. a rzucone z lewego skrzydła oddziały kawaleryi na Smolewice, przecięły nieprzyjacielowi połączenie między Mińskiem, a na północ od niego leżącym Borysowem. Bolszewicy bronili się tam zaciekle, sześciogodzinna trwała uporczywa walka. nareszcie przed męstwem i siłą żołnierza polskiego musieli ustąpić. Bojąc się całkowitego otoczenia. rozpoczęli odwrót z Mińska. Cofano się częściowo w kierunku Borysowa. częściowo na Bobrujsk, gdzie prowadziła jedyna już tylko linia kolejowa. nie przecięta przez Polaków. O godzinie 7 wieczorem żołnierz polski wkroczył do Mińska, entuzyastycznie witany przez mieszkańców.

Zdobycie Mińska prócz politycznego znaczenia miało też wielką wagę strategiczną. Bolszewicy bowiem po utracie Mińska muszą się wycofywać aż za Berezynę. t. j. odejść na linię Borysów—Bobrujsk. ponieważ między tą linią a Mińskiem nie mają żadnego punktu oparcia. Z wczorajszego komunikatu dowiadujemy się, że pościg trwa dalej w całej linii. Nieprzyjaciel cofa się na Borysów. Bobrujsk. Słuck. południowa zaś jego grupa, okrążona przez nasze wojska stara się przebić na Słuck.

Plan całej akcyi był opracowanym znakomicie, wykonanie precyzyjne, rezultat pełny. I dowództwo i żołnierz zasługują na najwyższą pochwałę. A walczył tu żołnierz z całej Polski, bo z Królestwa i z Wielkopolski, z Litwy i Białorusi. Szczególnie mieli się odznaczyć Poznańczycy na odcinku północnym, gdzie były najzażartsze walki. Bolszewicy natomiast zupełnie pogrzebali swą — nienajlepszą zresztą już — opinię bojową. Dawne zwycięstwa polskie tłumaczyli oni przed towarzyszami i światem różnemi okolicznościami. O Baranowiczach i Lidzie mówiono, że nie zdążyli na czas skoncentrować potrzebnych sił. o Wilnie, że zdobyto go znienacka , przypadkowo, o Mińsku tego powiedzieć nie mogą.

W utrzymaniu Mińska i rozszerzeniu swego terenu operacyjnego na zachód mieli oni swój pierwszorzędny interes. przecież przez odzyskanie Baranowicz i Łuninca mogli się połączyć z frontem wołyńskim linią Baranowicze - Łuniniec—Sarny—Równe- Dubno. Nic też dziwnego, iż w tym celu zgromadzili w Mińsku i na całym tym froncie siły ogromne, na jakie ich tylko stać można było. Obrona Mińska była też nawet poniekąd sprawą honoru. przecież przed dwoma zaledwie tygodniami Trockij w Moskwie na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego powiedział: „Przechodząc do frontu zachodniego, muszę zaznaczyć, że Polacy, korzystając, iż mieliśmy związane ręce na kołczakowskim i denikinowskim froncie, posunęli się za daleko. Obecnie skoncentrowaliśmy na tym froncie odpowiednie siły. przez co wszelkie niebezpieczeństwo zostało usunięte.. Powiem więcej, przeszliśmy już do ofenzywy i mam wszelkie dane do twierdzenia, że ofenzywa da bardzo szybko jak najlepsze rezultaty“. Któryś z obecnych towarzyszy rzucił w tej chwili pytanie: „A Mińsk?“ — „O Mińsk, towarzysze — odpowiedział Trocki — możecie być całkiem spokojni!“ Przecenił swoje siły. a niedocenił męstwa i zapału polskiego.

Zachodzi wreszcie pytanie: dokąd dojdzie ofenzywa polska? Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż wystarczyłoby osiągnąć linię Berezyny. Politycznie, może tak, zwłaszcza iż linia Berezyny pokrywa się z granicą Polski na mapie Komitetu Narodowego, ale strategicznie to za mało. Front polski, by się i tak przedłużył, powyginał, a byłby otwartym od północy. Nie miałby też ten front należytego osłonięcia i od wschodu, bo w rękach bolszewickich pozostałaby ważna kolej rokadowa wzdłuż Dniepru. łącząca się odnogami z frontem. Pewną obronę dawałoby tylko dotarcie na wschodzie do Dniepru, a na północy oparcie się o Dźwinę.

— —

Z piekła bolszewicko-hajdamackiego.

Od p. podporucznika Franciszka Znamirowskiego, któremu udało się w tych dniach przedostać do kraju po rocznym przeszło pobycie w Mohylowie podolskim (na granicy Podola, Ukrainy i Besarabii) otrzymujemy następujące informacye:

Do chwili wycofania wojsk austryackich istniała w tamtych okolicach „hetmańszczyzna“ (Skoropadski). Po ustąpieniu Austryaków wkracza na Podole i w graniczne powiaty Ukrainy pułkownik Puszczyn, z polecenia Denikina, a równocześnie Rumuni zajmują Besarabię. Tworzą się też ochotnicze formacye wojskowe i tak: obywatele ziemscy organizują straż obywatelską, złożoną przeważnie z Polaków, zwaną przez Rosyan „derżawnaja warta“, byli oficerowie rosyjscy i ochotnicy zawiązują „dobrowolczeskają armię“. Rządy te jednak denikinowskie trwają zaledwie kilka dni, bo dnia 29 listopada, po zaciętej walce, zajmują Mohylów „samoistinnicy“ (Petlurowcy) przy pomocy band chłopskich.

Rządy Petlurowców zaznaczyły się grabieżami, aresztowaniami i mordami. Więzi się inteligencyę, nakłada kontrybucye na „burżujów“, rozdziela majątki, morduje obywateli (n. p. młodego Gustawa Krasowskiego, Rybickiego i innych) Z majątków w okolicy ocalał tylko jeden, znanej w tych stronach filantropki, panny Zaleskiej i to ocalały tylko budynki, bo ziemię musiała chłopom „wydzierżawić“). Prześladuje się głównie Polaków, a to dzięki denuncyacyom żydów, którzy twierdzą, iż Polacy sprowadzili i opłacali Puszczyna i Denikina. Upojeni zwycięstwem przechodzą Petlurowcy Dniestr i posuwają się w głąb Besarabii, ale tam, wpadłszy w zasadzkę, zostali do szczętu rozbici.

Na wiosnę r. b. dnia 21 marca wszczął się ruch bolszewicki. Ciekawa rzecz, iż gniazdem tego ruchu były te same wsi Syrebryja i Nimija, które dały w listopadzie początek akcyi Petlurowców. Ruchawka bolszewicka narazie się nie udała. Zamach został stłumiony, jednak nie nadługo, gdyż już 17 kwietnia komuniści owładli całkowicie miastem i okolicą. Ustanowili oni zaraz swoje władze i rozpoczęli rządy, podobne do wszystkich rządów sowieckich. „Reformę“ przeprowadzono gruntownie, bo nawet dawne szkoły zamknięto, a pootwierano nowe pod zarządem komitetów pedagogicznych, złożonych w części z profesorów, a w części z uczni od lat 12. Komisarzem szkolnym był uczeń 7 klasy gimnazyalnej, który wydawał rozkazy profesorom i dyrektorom. Komitety te wydały zakaz dawania uczniowi złej noty bez zgody ucznia.

Rządy bolszewickie utrzymywały się tylko dzięki niesłychanym represyom, stosowanym znowu głównie przeciwko Polakom. Rozstrzeliwano za lada słowo, za lada podejrzenie o kontrrewolucyonizm, a nawet bez powodu — krzyczano: „stupaj pod ścienku!“ i koniec. „Czerezwyczajnaja komisja“ hulała, na jej czele stał zbrodniarz-katorżnik, uciekinier z Sybiru, Fomin, strzelający do ludzi dla zabawki. Ważną rolę w tej „czerezwyczajce“ odgrywała też żydówka Fania. Dla żydów czasy te były prawdziwym rajem. Wszystko posiadali w swem ręku, wszystkiem rządzili. Gdy żołnierze poczęli na rządy żydowskie szemrać, komisarze na gwałt przybrali nazwiska rosyjskie. Kościoły i cerkwie chciano zamienić na łazienki, ale w ostatniej chwili zreflektowano się, że to byłoby może przeciągnięciem struny. Biblioteki niszczono i rekwirowano. Naczelnikiem załogi i komendantem powiatu był „pułkownik“ Czeban, nieumiejący się podpisać, jego zaś pomocnikiem Hassanow, jakiś Tatar, czy Azyata, niewładający nawet językiem rosyjskim. Poczęli oni robić interesa, głównie na okradaniu żołnierzy, a bunty żołnierskie tłumią przy pomocy oddziału, złożonego z byłych jeńców węgierskich. W czasie jednego takiego buntu żołnierze rozstrzelali całą „czerezwyczajkę“, znalazłszy w ogrodzie tej komisyi mnóstwo grobów niewinnych ofiar. Zagrażały też pogromy żydom, ale żydzi czemprędzej poczęli judzić przeciwko Polakom, rozrzucając po mieście odezwę, zaczynającą się od słów: „Zorwać gołowu białomu orłu!“

Po wsiach chłopstwo się burzy, żąda cara i dawnej Rosyi. Charakterystyczną jest popularna bardzo wśród ludu śpiewka: „Dołoj komuna, czerezwyczajka — łuczszyj był car, łudszą nahajka“ (Precz z komuną i „czerezwyczajką“, lepszym był car, lepszą nahajka).

Dnia 25 czerwca wkraczają do Mohylowa bandy chłopskie z petlurowcem Grigorienką na czele. Bolszewicy uciekli, ale tylko na kilkanaście godzin, bo zaraz nazajutrz, zebrawszy większe siły, owładnęli miastem. Dopiero 3 lipca, cofające się z Galicyi „hajdamacy“ (tak lud na Podolu i Ukrainie nazywa galicyjskich Ukraińców) wyparli bolszewików i usadowili się na Podolu. W Mohylowie i okolicy po panowaniu bolszewickiem rządy hajdamackie wydają się, bądźcobądź, ładem. Z ludnością obeszli się Ukraińcy spokojnie, poturbowali tylko żydów, ale ci umieją znowu powoli wkradać się w łaski nowych panów szczując na Polaków.

Informator nasz opuścił Mohylów 24 lipca. Po drodze widział wiele oddziałów ukraińskich, idących w stronę Żmerynki i Płoskirowa. Żołnierze bosi, w słomianych kapeluszach, obdarci i głodni. Wielki brak u nich amunicyi, dowozu nie mają znikąd, trzymają się tylko tem, co kupią za sól od okolicznych chłopów. Wieś im niechętna, chłopi potworzyli w różnych stronach swoje, chłopskie republiki. O jakiejś idei ukraińskiej wśród nich niema mowy.

W Kamieńcu Podolskim masa ukraińskiego wojska. Znajduje się tam główna kwatera. Między Petlurowcami a hajdamakami galicyjskimi brak zgody. Petlurę miano właśnie w tym czasie od władzy usunąć. Hajdamacy odnoszą się z nienawiścią do polskości, Petlurowcy mniej. Z końcem lipca aresztowano zarząd Domu polskiego. Nasz informator widział na własne oczy, jak żołnierz ruski zbił na ulicy nahajką dwie dziewczynki za to, że mówiły po polsku. Hajdamacy starają się i wśród ludności miejscowej obudzić nienawiść do Polaków przez kłamliwe opowiadania o grabieżach, mordach i znęcaniach się żołnierzy polskich nad Rusinami.

Koło Kamieńca w Makowie znajduje się 500 żołnierzy polskich w niewoli. Jeńcy ci żyją w warunkach jak najgorszych — śpią pod gołem niebem, żywią się trawą, burzanami, chodzą obdarci, w brudzie największym.

W Kamieńcu i na całem Podolu drożyzna szalona. Oto niektóre ceny: funt (rosyjski) t. zw. „chleba“ 40 rb., funt słoniny 120 rb., jedno jajo 3—5 rb., butelka mleka (trzy czwarte litra) 15—20 rb., ziemniaki — sztuka 2 rb., funt soli 120 rb., funt czereśni 30 rb., ogórek 10 rb., para podeszew 200 rb., para pończoch 350—400 rb., ubrań nowych niema wcale, garnitur męski „przechodzony“ 2500 rb., arkusz papieru 1—3 rb., krowa mleczna 14.000 rb., para koni roboczych 18.000 rb., para wołów 50.000 rb. Za przewiezienie rzeką z Mohylowa do Kamieńca Podolskiego żąda się 4.000 rb. Łatwo nam się w tych cenach zoryentować, bo przyjmują tam i korony, licząc 2 K za rubla. Taniejby wszystkiego można nabyć za ruble carskie, ale tych brak zupełny, wyłapali je żydzi i pochowali w skrzyniach chłopi. W obrocie są teraz karbowańce i hrywny (za bolszewików były w obiegu ruble sowieckie), ale wszystkie te papiery ceni się bardzo nisko.

Kamieniec opuścił nasz informator 2 sierpnia. Od Kamieńca aż do Zbrucza spotkał tylko luźne patrole hajdamackie, a za to masę żołnierzy — dezerterów, przekradających się do Galicyi, gdyż mówią, że dość już mają Ukrainy i głodu.

Z tej strony Zbrucza chłopi ruscy zadowoleni są z okupacyi polskiej, chwalą sobie rządy i wojsko polskie i mówią, że ze wszystkich armii, jakie dotąd po wsiach mieli, najlepiej się jeszcze z ludźmi obchodzą Polacy.

Ostatniem pytaniem, jakie zadaliśmy naszemu informatorowi było: Jakby przyjęto na Podolu okupacyę polską? — Polacy oczekują jej jak zbawienia. Mimo złych warunków są oni wszędzie, w Kamieńcu, Mohylowie, Winnicy, w Barze i t. d. zorganizowani i lada dzień spodziewają się ujrzeć swych braci. Lud ruski zaś, niemający żadnego poczucia narodowego, teskni za jakąkolwiek władzą, ale władzą prawdziwą, któraby umiała zaprowadzić w kraju ład i porządek. Ktoś tam wkroczyć musi, oni sami do ładu nie dojdą. Nawet tamtejsza inteligencya ruska (rosyjska) twierdzi, że w naturze ruskiej jest za dużo bierności i bezwładności, by o jakiemś samopodźwignięciu się z tego chaosu mogła być mowa.

KRONIKA.

Z miasta.

BURZE. Po słonecznej niedzieli poniedziałek zapowiadał się również pogodnie, tymczasem około godz. 2 po południu przy gwałtownej ulewie i wichrze rozszalała się burza z grzmotami i piorunami. Burza trwała około godziny, deszcz zalał ulice i planty i spędził przechodniów do bram kamienic. Około godz. 4 zajaśniała piękna pogoda, lecz nie na długo, bo o godz. 6 ozwały się grzmoty, niebo zasnuło się chmurami i znów lunął deszcz ulewny. Ta druga burza na szczęście trwała krótko. Częste burze są prawdziwą klęską dla rolników teraz, w okresie żniw, bo utrudniają sprzęt żyta. Wogóle lato tegoroczne, niesłychanie mokre, jeśli pogoda teraz nareszcie się nie ustali, może być fatalnem dla wyżywienia ludności, mimo, że urodzaje zapowiadały się pięknie.

PRZECIWKO PESYMIZMOWI. Odnośnie do artykułu pod powyższym tytułem, zamieszczonego w Nr. 184 naszego pisma, notujemy na życzenie autora, p. Stefana Badeniego, że artykuł ten pisany był przed ostatnią mową sejmową Paderewskiego.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Naczelnik państwa zamianował docenta prywatnego, Dra Kazimierza Wójcika, profesorem nadzw. geologii i paleontologii w Uniw. Jagiell., zaś docenta pryw., Dra Tadeusza Kowalskiego, profesorem nadzw. filologii oryentalnej w Uniw. Jagiell.

INAUGURACYA NOWEGO SEZONU W TEATRZE POWSZECHNYM. Dziś, we wtorek, zaczyna teatr Powszechny nowy sezon. Na inauguracyjne przedstawienie przygotowano nieśmiertelne „Śluby panieńskie“. Z nowo angażowanych sił wystąpi po raz pierwszy wybitna artystka teatrów warszawskich, p. Klońska, w roli p. Dobrójskiej, oraz przypomną się po dłuższej przerwie publiczności teatru pp. Morska w oli Anieli, Heleński (Gustaw) i Magnuszewski (Albin).

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Drugą premierą w rozpoczynającym się pod wezwaniem Fredry sezonie, będzie przygotowana od dłuższego czasu pod reżyseryą p. Koreckiego, zabawna farsa francuska Henneguin'a i Vebera „Chrześniak wojenny“. Krotochwili zaczerpnięto ze stosunków, dopiero co ukończoną we Francyi wojną wywołanych. Główne role kreują pp.: Czechowska, Kramusowa, Morska, Strumiłło, Jarniński, nowo zaangażowany z miejs. teatru we Lwowie na stanowisko artysty i reżysera p. Kliszewski, Korecki, Kucharski i Rewski. Premiera tej nowości we czwartek 14 b. m.

NA ŻŁOBKI IM. HENRYKA SIENKIEWICZA odbędzie się w d. 14 września w niedzielę po południu w Parku Krakowskim wielki festyn z muzyką, bufetem i loteryą fantową. Komitetowe prace są już w pełnym toku, a liczne panie, uproszone dla zajęcia się tą zabawą, nie szczędzą zabiegów, aby się świetnie udała i przyniosła dochód, tak pożądany wobec coraz trudniejszych warunków bytu, wśród których rozwijają się nasze instytucye dla dzieci. Do serc pp. kupców krakowskich zwracamy się z apelem, prosząc ich w imieniu naszej ubogiej dziatwy o chętne, a hojne oddanie drobnej cząstki swego towaru na fanty i na wiktuały dla wzbogacenia bufetu i loteryi naszej. Upoważnione panie będą w tych dniach z legitymacyami obchodziły sklepy, zbierając na ten festyn, który ma niemowlętom przysporzyć grosza, odziać ich i nakarmić.

Za Komitet: Marya Woźniakowska, Jadwiga Buszczyńska.

NA FUNDUSZ OSAD DLA INWALIDÓW IM. GEN. HALLERA złożono dotąd do rąk gen. Hallera w ostatnich czasach następujące ofiary: Miasto Płock 3000 mk., ze zbiórki w dniu 14 lipca pp. Ganton-Bacara, Kallenbachowa 11.000 koron, panna Prusówna im. Sodalicyi pań 90 mk. i 50 koron, Wiec Jurczyce 100 kor., Sodalicya nauczycielek wiejskich 90 mk. i 250 koron, ze sprzedaży programów na poranku Niny Dolli 1350 kor. Ponadto ofiarowali p. Raciborowski na fundusz ten 100 morgów ziemi w Beresteczku. Na fundusz oświatowy armii gen. Hallera ofiarował hr. Potocki 1100 koron, zebrane w resursie.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Aresztowano Szerę Sontaga z Niemirowa, który w pociągu między Przemyślem a Rzeszowem wyciągnął jednemu z podróżnych portfel z kwotą 10.500 kor. Przy aresztowanym znaleziono tylko 3000 kor., gdyż resztę zdołał podać wspólnikom.

NAPADY BANDYCKIE. W niedzielę po południu w Parku Krakowskim 4 młodych bandytów napadło na Józefa Strojnego i raniło go ciężko nożami. Jednego z opryszków, 16-letniego Ant. Golika, aresztowano; reszta zbiegła. — Tego samego dnia o godz. 8 wieczór na ul. św. Wawrzyńca znany, a, niestety, wolno chodzący bandyta z Podgórza Dębski czterema strzałami ranił dwóch Hallerczyków i zbiegł. W czasie pościgu publiczność pobiła go dotkliwie.

ZA KRADZIEŻE KIESZONKOWE na dworcu kolei aresztowano na gorącym uczynku trzech młodych rzezimieszków. Usiłowali oni okraść wsiadających do wagonów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano służącą Reginę Wojtarowiczównę, która skradła chlebodawczyni garderobę i precyoza, wartości 3000 koron. Część garderoby odebrano. Znaleziono złotą broszkę z prawdziwym koralem. Jest do odebrania w urzędzie polic. pod Zamkiem.

Z Polski i ze świata.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicz. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału teologicznego uniw. lwow., udzielającą ks. Dr Stanisławowi Żukowskiemu veniam docendi z zakresu teologii pasterskiej ze szczególnem uwzględnieniem homiletyki.

HONOROWI PROFESOROWIE UNIWERSYTEU WARSZAW. „Kuryer Poranny“ donosi: Naczelnik państwa zamianował honorowymi profesorami na uniwersytecie warszawskim: na wydziale teologicznym ks. biskupa Ruszkiewicza; na wydziale prawa Dr W. Holewińskiego, Dr W. Miklaszewskiego, Dr A. Suligowskiego, Dr TT. Dydyńskiego; na wydziale lekarskim Dr B. Sawickiego.

OSZUSTWA WALUTOWĘ NIEMCÓW. Niemcy uprawiają szalone oszustwa walutowe. Za 1000 mk. polskich dają obecnie w Berlinie i Wrocławiu tylko 700 mk. Aby walutę polską stale obniżyć, przyjmują w Niemczech tylko marki niemieckie, tak, że przemysłowiec i kupiec nasz w braku papierów niemieckich musi tracić na polskiej walucie.

Donoszą nam, że w Warszawie płacą obecnie żydzi za tysiącmarkówkę niemiecką 1300 mk. polskich, a skupują nawet drobne papiery niemieckie po cenie 20 procent wyższej. Wobec tego u nas poczynają znikać szybko papiery niemieckie.

Rząd głosi, że wszystkie swoje walory będzie ostemplowywał, a nie ostemplowane stracą w pewnym czasie zupełnie wartość. Wobec tego wszystkiego, jeżeli się nasz rząd warszawski szybko nie spostrzeże na tych oszustwach żydowsko-niemieckich, poniesie Polska nieobliczalne straty, obywatele gotowi potracić całe majątki. Musimy być przygotowani także na to, że w Niemczech gotowi podrabiać papiery polskie, jak podrobił swego czasu stary Fryc polską monetę.

O DOM POLSKI W WITKOWICACH. Rodacy nasi, których los rzucił — w pogoni za chlebem — na kresy Śląska i Moraw, pracujący tam w fabrykach i kopalniach, wydali gorącą odezwę do ogółu polskiego z prośbą o przyjście im z materyalną pomocą w ważnem i szlachetnem zamierzeniu: budowy Domu polskiego w Witkowicach. „Pomóżcie — czytamy w tej odezwie — kilkutysięcznemu ludowi polskiemu na kresach, który tak jest uciśniony przez wrogie mu tutejsze obce narody, że nie może się ruszać swobodnie, ani uświadamiać narodowo. Nie mamy miejsca, nie mamy wolnego kąta, gdziebyśmy mogli nawzajem się porozumieć i radzić nad swoją dolą. Dzieci zaś nasze, pozbawione ochrony polskiej, wystawione będą w szkołach obcych na wynarodowienie. Czas krytyczny, potrzeba nagła, sami sobie o własnych siłach nie damy rady, więc prosimy Was serdecznie Bracia Rodacy pomóżcie nam!“

Datki należy nadsyłać na ręce przewodniczącego komitetu budowy Domu polskiego w Witkowicach, p. Stanisława Kapitana, albo na ręce skarbnika p. Stefana Gondka.

SZCZAWNICA DLA SPISZA I ORAWY. Ze Szczawnicy donoszą nam: Gości sezonowych tu niewiele. Wystarczy powiedzieć, że od początku sezonu, t. zn. od 1 czerwca, przesunęło się zaledwie 1500 osób przez tutejsze zaniedbane zdrojowisko. Miejscowa ludność aż do ostatnich czasów, mimo bezpośredniego sąsiedztwa ze Spiszem, mało była uświadomiona pod tym względem i nie poczuwała się do żadnych obowiązków względem sąsiadów nieszczęśliwych. Dzięki jednak serdecznym staraniom miejscowego katechety, ks. W., udało się wyszczerbić wyłom w apatyi ogólnej. Mimo fatalnego stanu zdrowia urządził ks. W. dwie podniosłe uroczystości, które zapiszą się na długo w pamięci Szczawnicy: Na 27 lipca zwołał wiec w sprawie obrony Spisza i Orawy, na który przybył orędownik Spisza i Orawy, ks. Machay. Wiec ten przemienił się w żywiołową manifestacyę narodową, w praktyczną lekcyę miłości Ojczyzny. Przedstawiciele z całej Polski słuchali z nadzwyczajnem zainteresowaniem i przejęciem słów tego zasłużonego Orawiaka, które wyrębywały w sercach słuchaczy źródła wzruszenia niezwykłeko i rany, wstydu i bólu. Bośmy zapomnieli bezprzykładnie o 150.000 naszych braci serdecznych...

3 sierpnia wraz z całem szerokiem Podhalem obchodziliśmy „Dzień Sipsza i Orawy“ tak serdecznie i okazale, jak stać na to... Szczawnicę. Zbiórka bardzo ożywiona przy stolikach, a po południu dwa interesujące odczyty. P. Józef Robliczek (Stefan Rowid) przeprowadził przepiękną, przetkaną łzami analogię, zatytułowaną „Orawa a ziemia Chełmska“, a Górnoślązak, ks. [illegible] Kotulla, mówił ze łzami w oczach o [illegible] swej ziemi rodzinnej i o przy[illegible] skarbów narodowych, co się zwią Śląsk[illegible] Górnym. Zbiórka na uchodźców spisko-orawskich przyniosła 1345. 90 K i 15 mk. Na „fundusz obrony Spisza i Orawy zebraliśmy 2243.40 K, 11 mk. i trochę monety drobnej w innych walutach. Jest to sporo, jeśli się zważy, że odsetek żydostwa tu znaczny. A ono zawsze... z rezerwą. **Uczestnik.**

WYŚCIGI KONNE W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że zarząd wyścigów konnych zamierza urządzić z początkiem września kilka dni wyścigowych.

UJĘCIE BANDY OPRYSZKÓW W SANDOMIERSKIEM. Pisma warszawskie donoszą, że w powiecie sandomierskim grasowała od dłuższego czasu banda opryszków, która napadała dwory. Między innymi banda ta obrabowała dwory Trzebiesławice, Suliszów i Witowice. Przed kilku dniami urządzono obławę na bandytów i schwytano szajkę, złożoną z 17 opryszków. Banda ta w czasie swej kilkumiesięcznej działalności zrabowała krociowe sumy, dopuściła się szeregu znęcań, zgwałceń i była postrachem całego powiatu.

ZE ŻMIGRODU donoszą nam: Na dochód biednych naszego miasta odbyło się tu 27 lipca przedstawienie młodzieży. Odegrano 3 sztuczki: „Na pensyi“, „Janek i Jagusia“ i „Balik“. Przedstawienie przyniosło 584 K czystego dochodu, którą to kwotę złożono do rąk miejscowego księdza proboszcza, opiekującego się ubogimi miasteczka.

W czerwcu sąd powiatowy żmigrodzki zajął się kwestą na cele T. O. M. Zebrano 1562 K, którą to kwotę przesłano Zach. Gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie.

BANKIET NA CZEŚĆ WROGA POLAKÓW. Żydzi warszawscy uczcili bankietem przybyłego do Warszawy redaktora żargonowego „Vorwertsu“ nowojorskiego, A. Kahana, znanego wroga Polaków. Na bankiecie przemawiał także oficer amerykański.

KLASZTOR SERCANEK ZAMIENIONY NA BIURA POCZTOWE. Do „Dziennika Cieszyńskiego“ donoszą: Znany zakład pedagogiczny Sióstr Sercanek (Sarce Coeur) w Pradze zakupił rząd czeski wraz ze wszystkimi budynkami, ogrodami i klasztorem, obszaru 5 tysięcy sążni kwadratowych, za bajecznie na obecne czasy niską sumę: 540.000 K. Zakonnice, którym Czesi nakazali kraj swój opuścić, wyjechały w części do Wiednia, w części zaś do Polski. Obecnie w gmachach klasztornych mieścić się będą wszystkie biura poczty i telegrafu.

ORYGINAŁ RUBENSA W KALISZU. Dzienniki warszawskie donoszą: W starożytnym kościele św. Mikołaja w Kaliszu istnieje przepyszne arcydzieło Rubensa, wyobrażające „Zdjęcie z krzyża“, identyczne ze znajdującym się podobnym utworem w Arras. Znakomity utwór flamandzkiego mistrza, jedyny w Polsce, uległ w latach ostatnich bardzo poważnym uszkodzeniom. Szczegółowe zbadanie stanu obrazu z ramienia ministerstwa sztuki i kultury przez prof. Józefa Raciborskiego, przy współudziale ks. prałata Sobczyńskiego i inżyniera Straszaka podjęte, wykazało konieczność planowej i niezwłocznej konserwacyi cennego tego zabytku. Stosownie do wniosku, złożonego ministrowi sztuki i kultury przez prof. Raciborskiego, w celu zabezpieczenia obrazu od szkodliwych wpływów atmosfery, złej wentylacyi i gazu, będzie on oszklony, pod kierunkiem specyalisty, po uprzedniem zbadaniu naukowem przez powołaną ad hoc z ramienia Rady konserwatorów delegacyę biegłych.

UROCZYSTOŚĆ W CYTADELI. Z Warszawy donoszą: Onegdaj odbyło się w kościele garnizonowym w cytadeli nabożeństwo żałobne, po którem na „miejscu stracenia“ wzniesiono wielki, sosnowy krzyż. Przemawiali: pułk. Szaryg, komendant Cytadeli, Art. Oppman (O-Ot) i robotnik Łoński. Po odśpiewaniu Boże coś Polskę“ rozległa się salwa karabinowa, poczem liczny tłum ze wskrzeszoną w pamięci historyą męczenników naszych rozszedł się w skupieniu i powadze.

ADRES ŻOŁNIERSKI DO BRYGADYERA SIKORSKIEGO. „Wiek Nowy“ donosi, że powołany na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko dowódcy frontu poleskiego pułkownik brygadyer, a obecnie generał Władysław Sikorski obdarzony został przez oficerów i żołnierzy podległej mu dotychczas dywizyi pięknym upominkiem. Wręczono mu adres, pisany gdzieś w polu, na bębnie, w obliczu wroga, ołówkiem i zgrabniałą od trudu ręką żołnierską, ale tak serdeczny, tak z głębi duszy płynący, z przywiązania szczerego do swego wodza, że odrazu widać, iż jest on wyrazem synowskiego i braterskiego zarazem stosunku podwładnych żołnierzy do dowódcy, stosunku opartego na wspólnych przeżyciach, uszlachetnionego w najcięższych, najniebezpieczniejszych próbach. Adres datowany jest w ostatnich dniach lipca, z jednej z miejscowości na najdalszych kresach b. Galicyi. Podpisali go: sztab dywizyi, korpus oficerski, żołnierze i oficerowie piechoty, oddziałów artyleryi polnej, konnicy, podległych pułków bryg. Sikorkiemu, kompania sztabowa, pluton telefoniczny, oddziały karabinów maszynowych i t. d.

Zawiadomienia i komunikaty.

RADA SZKOLNA OKRĘGOWA w Rawie Ruskiej podaje do wiadomości interesowanych nauczycieli (lek), że w tutejszym okręgu jest około 8 wolnych posad nauczycieli(lek) tymczasowych. Pierwszeństwo przy nadawaniu posad mają nauczyciele (ki), które, jako siły zastępcze, zostały zwolnione w innym okręgu, z powodu braku posady. Podania o nadanie posady wnosić najdalej do 29 września b. r.

LEKARZE POW. W SEKCYI OPIEKI MIN. SPR. WOJSK. Dyrektor okręgowego Urzędu zdrowia Dr Mikołajski zawiadomił starostów, że lekarzom powiatowym, systemizowanym przy starostwach, oraz na obszarze b. Galicyi i Śląska, należy poruczyć pełnienie obowiązków lekarzy i referentów sanitarnych przy ekspozyturach Sekcyi opieki ministerstwa spraw wojskowych, a to aż do czasu definitywnego obsadzenia wakujących posad przez Sekcyę opieki M. S. W. Za sprawowanie tych agend Sekcya opieki M. S. W. przyzna nadzwyczajny dodatek dla lekarzy powiatowych jako referentów okręgowych ekspozytur Sekcyi opieki ministerstwa spraw wojsk. w wysokości 300 K miesięcznie, płatnych z dołu.

OFIARY NA CZERW. KRZYŻ. Zarząd główny P.T.CZ. K. notuje następujące większe ofiary, skierowane wprost do zarządu: 1. Klaudya Sigalina w Warszawie 100 bonów na kefir z jej zakładów; 2. Krusze i Ender w Pabjanicach całkowicie urządzony szpital na 25 łóżek, z bielizną, pościelą i narzędz.; 3. Sejmik Mławski marek 10.000 gotówką; 4. kancelarya cywilna Naczelnika państwa złożone przez Pol. Stron. Lud. i Stow. Rob. Chrz. — ofiary w gotówce i naturze, z życzeniem ufundowania łóżka im. Józefa Piłsudskiego; 5. Dyrekcya tramwajów miejskich dochód z licytacyi przedmiotów, znalezionych w wozach tramwajowych; 6. Komitet Paryski, wpłynęło i zdeponowane jest w bankach tamtejszych około 350.000 fr.; 8. od p. H. Paderewskiej 100.000 marek; Amerykański Czerwony Krzyż materyały, potrzebne do sformowania 5 czółówek; 10. M-lle Canton Baccara (Foyer du Soldat Franco-Polonais) 2 wagony bielizny i innych przedmiotów; 11. Wydział lekarski Dyrekcyi kolei państwowych różne medykamenty.

KONKURS. Wydział dla spraw szkolnictwa przy komisaryacie Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu ogłasza konkurs na stanowiska inspektorów szkolnych powiatowych w obrębie ziem polskich b. zaboru pruskiego. Na stanowiska te powoływać się będzie kandydatów z wykształceniem uniwersyteckiem i dokładną znajomością szkolnictwa ludowego. Ubiegać się o nie mogą również zdolni i dzielni nauczyciele z wykształceniem seminaryjnem, mogący się wykazać wybitną działalnością pedagogiczną i dydaktyczną. Granica wieku 50 lat życia. Podania nadsyłać należy do komisaryatu Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu, Wydział 11 a, do 15 b. m.

ZNIESIENIE UWOLNIENIA OD PORTA. Ministerstwo poczt i telegrafów uchyliło zwolnienie od opłat pocztowych przesyłek, wysyłanych w celu badania sanitarnego przez szpitale, lekarzy i inne urzędy publiczne do państwowych zakładów badawczych i przez te zakłady odsyłanych, z ważnością od 1 sierpnia b. r.

EMILIA KADZALIŃSKA, Paryż, 27 Arenne Marceau, zapytuje Czetwertyńskich, Kijów Trechświatitielska 9, o siostrę Julię Tarnowską.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: Po raz pierwszy: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

Środa: „Śluby panieńskie“.

Czwartek: Po raz pierwszy „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach Henneguin'a i Vebera.

Piątek: „Śluby panieńskie“.

Sobota: „Chrześniak wojenny“.

Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie“;

Niedziela: Wieczór „Śluby panieńskie“.

Poniedziałek: „Czartowska ława“.

Mordercy ks. Czarnika przed sądem.

Lwów, 11 sierpnia.

Przed wzmocnionym trybunałem sądu karnego toczy się od wczoraj rozprawa przeciw dwom ukraińskim siepaczom: Teodorowi Michajłowowi, z zawodu robotnikowi, który, umiejąc zaledwie czytać, uzyskał w armii ukraińskiej stopień chorążego, oraz Stan. Fedakowi, plutonowemu tejże armii, oskarżonym o zamordowanie w Demni ks. Wawrzyńca Czarnika, proboszcza z Pustomyt i jego 70-letniego ojca, Walentego. Trzeci oskarżony, niejaki Tryhuba, nie dostał się jeszcze w ręce władzy.

Według aktu oskarżenia rzecz miała się tak: Gdy bandy ukraińskie w połowie maja b. r. poczęły pod naporem wojsk polskich cofać się z powiatu szczerzeckiego, otrzymał Michajłow od por. Rybaczewskiego, jako dowódcy większego oddziału ukraińskiego, rozkaz obsadzenia pewnej góry. Wówczas to odezwał on się w nocy z 17 na 18 maja do podległej sobie watahy, do której należał także Fedak: „Spieszmy się, aby dojść jak najprędzej do Szczerca, bo musimy zabrać polskiego popa, zaniesie nam karabin maszynowy na tę górę!“ Na probostwie przebywał u tamtejszego proboszcza ks. Jana Bladowskiego ewakuowany z Pustomyt, lat około 30 liczący, ks. Wawrzyniec Czarnik ze swym ojcem, Walentym. Ks. Bladowski, spostrzegłszy grożące niebezpieczeństwo, zdołał wymknąć się z rąk oprawców, lecz ks. Czarnika i jego ojca napastnicy zabrali i zawlekli konwojem do Demni. Wiedząc, jaki los czeka księdza, wstawiali się za nim różni ludzie, a nawet

ks. gr. kat. do Michajłowa, który jednak dawał wszystkim cyniczne i szydercze odpowiedzi. w Demni zawlókł obu Czarników w towarzystwie obwin. Fedaka i Tyhuba na miejscowy cmentarz, gdzie też po zawiązaniu oczu chustkami zostali Czarnikowie na rozkaz Michajłowa przez Fedaka i Tryhuba zastrzeleni.

Oskarżony **Fedak** do winy się nie poczuwa. Wprawdzie bezpośredni przełożony jego, Michajlow, wydał mu w Demni na kwaterze rozkaz wzięcia paru żołnierzy, zaprowadzenia księdza wraz z ojcem na cmentarz i tam rozstrzelania obu, jednak Fedak — według jego obecnych zeznań — nie podjął się tego, a nie mogąc się sprzeciwić, wymknął się z izby i usunął się z całej sprawy. Widział tylko, jak Trynub z innymi prowadził obu skazańców i słyszał wkrótce potem trzy strzały.

Przewodniczący wykazuje zupełną sprzeczność z zeznaniami Fedaka, uczynionemi przed oficerem żandarmeryi i przed sędzią śledczym. W obu wypadkach przyznał się do czynu, lecz twierdzi, że nie może zań odpowiadać, bo był spełnieniem rozkazu przełożonego.

Drugi oskarżony, **Michajłow**, również nie poczuwa się do winy, lecz składa ją znowu na komendanta Rybaczewskiego, od którego otrzymał polecenie rozstrzelania obu aresztowanych. Polecenie to powtórzył Fedakowi i ten je wykonał.

Zeznania przesłuchanych dotychczas świadków zgadzają się z aktem oskarżenia. Najbardziej zaś obciąża oskarżonych zeznanie głównego świadka, Andrzeja **Barana**, b. żołnierza ukraińskiego, który należał do tych, co wstawiali się za Czarnikami. Zeznał on między innemi, że oskarżony Fedak opowiadał świadkowi, iż Michajłow wydał rozkaz rozstrzelania obu uwięzionych, a on ten rozkaz wykonał.

Rozprawa trwa dalej.

Dubno i Krzemieniec zdobyte.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 sierpnia 1919 r.

Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel wycofuje w dalszym ciągu rozgromione przez nas oddziały w kierunku na Berezynę. Nasze oddziały osiągnęły w pościgu za nieprzyjacielem dnia 10. b. m. linię odległą o 25 km. na północny i południowy wschód od Mińska. Na odcinku na południowy wschód od Kiejdan rozwijają oddziały naszej kawaleryi dalszą akcyę na tyłach bolszewickich. Na odcinku Łanińca bez zmiany.**

Front wołyński: **Aby przeciwdziałać dalszej celowej koncentracyi wojsk bolszewickich przerzucanych z frontu syberyjskiego na nasz front,** w związku z operacyą przedsięwziętą na Litwie wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcyi zaczepnej z **rejonu Bredy—Łuck. Po krótkich zaciętych walkach zajęto Krzemieniec i Dubno. Dalsza akcya w toku. Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Stubło.**

Front galicyjski: Lewe przeciwbolszewickie **skrzydło frontu galicyjskiego przyłączyło się w rejonie na północ od Wołoczysk do akcyi zaczepnej wojsk frontu wołyńskiego i zajęło szereg pogranicznych wsi.**

Zast. szefa sztabu gen. **Haller**, pułk.

Pierwsza wiadomość z Mińska.

Mińsk. P. A. T. Mińsk został **zdobyty** dnia 8 sierpnia 1919 r. o godz. 10 rano **przez pułki** legionowe wkraczające od północy i pułki brygady **wielkopolskiej, które w południe weszły** do miasta od wschodu. **Nieprzyjaciel do** ostatniej chwili stawiał zacięty opór na linii odrutowanych **pozycyi, otaczających miasto półkolem,** zwłaszcza pod Gródkiem i papiernią. W samem mieście walk nie było. Obecnie panuje tu zupełny spokój. Ruch w mieście jest normalny. Polska ludność wita wkraczające wojska polskie z entuzyazmem. W ostatnich czasach bolszewicy rozstrzeliwali po 30 **osób dziennie**. Na dzień 10 b. m. przewidziane było aresztowanie wszystkich wybitniejszych Polaków, pozostałych w mieście. Zdobyczy nie przeliczono dotąd **dokładnie. Wzięto kilka tysięcy jeńców** z trzech **rozmaitych dywizyi bolszewickich**. Na stacyach kolejowych zajęto tabor 10 lokomotyw i 200 wagonów. W samem mieście zdobyto trzy samochody **pancerne** i **magazyny bolszewickie**. Jeden z **pułków ułanów zdobył cztery** armaty i przeciął linię kolejową **na Borysów**. **Dnia** 9 b. m. rano przybył do miasta **generał** Szeptycki z **adjutantem** i **szefem kwatermistrzostwa frontu kapitanem Rostworowskim**. Do miasta przybył również **zastępca komisarza ziem** wschodnich **Radkiewicz. Komendę miast objął** pułkownik **Rabe. Na ulicach rozlepiono odezwy** w trzech językach, nawołujące **ludność do zachowania spokoju. Połączenie kolejowe z Mołodecznem** zostało już nawiązane. Jednocześnie nadeszła **wiadomość o zajęciu Słucka, Nieświeża, Mira i Kejdanowa. Nieprzyjaciel w popłochu** cofa się na Berezynę.

Okupacya Górnego Śląska.

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu. Wojska sojuszników, które są przeznaczone do **okupacyi** Górnego Śląska, **stanowić będą około 1 dywizyę**. Każde z **mocarstw sojuszników dostarczy** 3 bataliony.

Katowice. P. A. T. „Times" donoszą z Paryża: Naczelna **Rada międzysojusznicza postanowiła**, że okupacya Górnego Śląska **rozpocznie** się w 14 dni po **ratyfikacyi traktatu pokojowego** przez **Amerykę. Rada** Najwyższa w Paryżu na wczorajszem posiedzeniu **określiła**, w jaki sposób wojska koalicyi będą rozmieszczone w obszarze Górnego Śląska, w którym ma się odbyć plebiscyt Wojska koalicyi, przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska, utworzone zostaną przez wszystkie zainteresowane mocarstwa po 3 bataliony od **każdego. Mają** one utworzyć razem jedną dywizyę.

Rzym. P. A. T. „Corriere dela Sera" donosi z Paryża, że Włochy posyłają na Górny Śląsk 1 pułk, ale za to nie będą brały udziału w okupacyi Gdańska.

Hörsing opuszcza Górny Śląsk.

Gazety poznańskie donoszą, że osławiony **komisarz rządowy Hörsing otrzymał od rządu centralnego wezwanie, ażeby do 10 sierpnia razem ze swoim sztabem urzędniczym opuścił Górny Śląsk.**

Ludność miejscowa oburzona **jest nakazami rządowemi wywozu instrumentów i materyałów** z lazaretów powiatowych i komunalnych. W ostatnich dniach wywożono je nocą, ażeby nie wzbudzać uwagi.

Przeciw litewskiej linii demarkacyjnej.

Wilno. P. A. T. Sfery kompetentne obliczają, że nowa linia demarkacyjna zaproponowana przez ententę między Polską a Litwą, **oddaje w ręce litewskie około 6000 km. kwadratowych**, a więc tyle prawie co Alzacya, obszaru zamieszkałego przez **przeważną ludność polską**, obszar polski bowiem poza linią demarkacyjną proponowaną przez tententę obejmuje **nie tylko** na pograniczu Kowieńszczyzny obwody **Malaty i Szyrwinty**, w których na podstawie nieprzychylnych dla Polaków źródeł niemieckich było 72 proc. Polaków, ale przekracza granicę gubernii kowieńskiej, przekracza poniżej Wilkomierza rzekę Świętą i zajmuje całą przestrzeń między rzeką Wilją a Niewiążą aż do Kiejdan. Niektóre gminy jak **Bobcy i Wędziagoła** są **całkowicie polskie**. W pięćdziesięciu parafiach pogranicznych Kowieńszczyzny ludność polska stanowi 70 proc. ludności katolickiej. Z sześćdziesięciu kilku miejscowości Kowieńszczyzny wpłynęły podania jeszcze do Rady regencyjnej o połączenie z państwem polskiem i teraz jeszcze ciągle wpływają do Sejmu. W samem Kownie, leżącem na tym obszarze na podstawie ostatnich wyborów miejskich okazało się, że na 42 proc. Polaków jest tylko 17 proc. Litwinów. Kowno jest miastem polskiem i zgodnie z wolą ludności wraz z całym tym polskim obszarem powinno było zostać poza obszarem demarkacyjnym po stronie polskiej.

Wilno. P. A. . Kilkanaście gmin powiatu Malaty, położonego na granicy **Kowieńszczyzny**, wystosowało jako **protest przeciw nowej linii demarkacyjnej**, pozostawiającej cały ten obszar przy Litwie, **prośbę do Sejmu** polskiego o **przyłączenie do Rzeczypospolitej**. Podanie to zauważa przy końcu, że w razie plebiscytu parafia cała opowie się olbrzymią **większością za Polską**.

Wilno. P. A. T. Z Szyrwint na pograniczu Kowieńszczyzny donoszą: **Nowa linia demarkacyjna zaproponowana przez ententę, mocą której cała polska część kraju z Szyrwintami miałaby** pozostać pod władzą litewską, **wywarła na** ludności przygnębiające wrażenie. Ludność jest przekonana, że rząd polski, który otrzymał tyle dowodów ze strony ludności miłości i przywiązania do Polski, nie odda kraju na **prześladowania i gwałty** ze strony rządu litewskiego, czego świadkami byliśmy w Mercu po wycofaniu się wojsk polskich i zajęciu miasta przez wojska litewskie. Ludność, która dała tylu ochotników do wojska polskiego ma prawo do opieki ze strony państwa polskiego, a żołnierze, którzy poszli walczyć w polskich szeregach za wspólną sprawę, muszą być pewni, że rodziny ich w domu nie będą narażone na niebezpieczeństwo. Powszechnie panuje przekonanie, że opieka rządu polskiego nie zawiedzie, a państwa koalicyjne jeszcze swą decyzyę zmienią.

O zjednoczenie Podhala.

Nowy Targ. P. A. T. Dnia 10 sierpnia odbył się tu czwarty zjazd inteligencyi podhalańskiej, **na który przybyli Podhalanie**, oraz inteligencya z innych stron Polski, ale tu osiadła i pracująca. **Zjazd ten zagaił przemówieniem Władysław Orkan.** Do prezydyum weszli prof. **Zachecki**, Jakób z Odrowąża, Włodzimierz **Tetmajer**, pos. **Roj** Wojciech z Zakopanego, pos. **Rajski** i Józef z Nowego Targu. Pierwszy referat wygłosił **Kazimierz Tetmajer** o konieczności połączenia ziem u stóp Karpat w jedną ziemię Podhalańską, jako jednostkę administracyjną, ekonomiczną i wojskową, z bezwzględnem włączeniem Czaczy, Spisza i Orawy, o które należy rozpocząć bezwzględną walkę. Pułk. **Galica** w obszernem przemówieniu poparł wnioski referenta, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawy wojskowe. Pos. **Rajski** imieniem posłów podhalańskich oświadczył gotowość poparcia tego projektu w Sejmie. Przemawiał następnie Włodzimierz Tetmajer, wskazując na konieczność najdalej idącego poparcia niepodległościowych dążeń **słowackich**, które naród polski gorąco wita. Podpor. **Gwiżdż** streściwszy przedwojenną i obecną akcyę na Spiszu i Orawie, wykazywał, iż cel główny tej akcyi, t. j. obudzenie świadomości narodowej zakarpackich górali osiągnięto. Po południu odbyły się obrady sekcyi ekonomicznej, organizacyjnej, artystycznej i oświatowej, które to sekcye przedstawiły potem swe wnioski na plenum. Zjazd uchwalił wnioski sekcyjne co do statutu związku Podhalan, co do połączenia polskiej Góralszczyzny w jedną ziemię góralską, w sprawie potrzeby utworzenia Rady artystycznej dla ziemi podhalańskiej, w sprawie wydatnej pomocy rządowej dla Muzeum tatrzańskiego w Zakopanem, oraz szereg wniosków natury gospodarczej i oświatowej. Zjazd zakończył się wręczeniem dyplomu honorowego członkom Zjazdu pp. Kazimierzowi Tetmajerowi i dr. Janowi Bednarskiemu. Przewodniczący zamknął zjazd wyrażając nadzieję, że następny zjazd doroczny inteligencyi podhalańskiej odbędzie się na Spiszu i Orawie.

„Krzywda" czeska.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" w numerze niedzielnym zamieszczają artykuł wstępny delegacyi czeskiej Franciszka Sisa. Artykuł zatytułowany: „Polacy i my" traktuje o sporze o Śląsk Cieszyński. Autor konstatuje, rezultatem konferencyi krakowskiej jest ostateczne oddanie sporu w ręce koalicyi, która ma sprawę tę rozstrzygnąć: Od momentu, kiedy Polacy zajęli stanowisko, że o przynależności Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnąć mają względy etnograficzne, było widocznem, że porozumienie z Polakami jest niemożliwe. W Krakowie istniała jeszcze nadzieja, że Polacy zmienią swój program maksymalistyczny, ale ostateczny rezultat okazał, że mieli słuszność pesymiści, którzy od samego początku byli zdania, że konferencye w Krakowie mają ten jedyny cel, aby okazać, że z Polakami porozumienie o Śląsk Cieszyński jest niemożliwe. W dalszym ciągu artykułu autor powtarza znane już aż nazbyt dobrze argumentacye czeskie. **Odebranie Śląska Cieszyńskiego oznaczałoby krzywdę dla całego czeskiego narodu.** Artykuł wyraża nadzieję, że konferencya pokojowa weźmie pod uwagę przedewszystkiem momenty, że Polacy żądają na Śląsku Ciesz. plebiscytu, podczas gdy gdzieindziej, w Galicyi wschodniej i na obszarch niemieckich zasady tej nie stosują. Następnie artykuł wylicza zasługi Czechów i przedewszystkiem podkreśla okoliczność, że Czesi od samego początku wojny światowej stali po stronie koalicyi i wszystkimi środkami starali się o rozkład Austryi i Niemiec, natomiast Polacy w pierwszych dwóch trzecich okresach wojny stali rzekomo po stronie Niemiec i Austryi. Te momenty — zdaniem autora — powinny skłonić koalicyę do rozstrzygnięcia o losie Ks. Cieszyńskiego na korzyść Czechów.

Gwałty czeskie.

Cieszyn. (Telefonem). Od 7 b. m. przeprowadzają Czesi masowe aresztowania młodzieży polskiej w **Orłowej i Dąbrowej**, zarzucając jej, że brała czynny udział w walkach styczniowych. Spisuje się z każdym z osobna **protokoły**, stawiając pytania: Gdzie był podczas napadu czeskiego? co robił? Kto z cywilnej ludności brał udział? Kto został ranny? jak długo trwała walka w poszczególnych punktach i t. d. Po spisaniu protokołu oficer oświadcza każdemu, że sprawa jego źle się przedstawia i zarządza aresztowanie. Wśród przekleństw i pogróżek odprowadzają żołnierze czescy aresztowanych do lochów pełnych wody, gdzie nieszczęśliwi muszą nocować na kupie mokrej mierzwy. W nocy wpadają żołnierze do cel, krzycząc i żądając, ażeby się aresztowani przyznali, że należą do tajnej organizacyi wojskowej polskiej, która chce czeskich żołnierzy wymordować. Wszczynają przytem awantury, bijąc więźniów i znęcając się nad nimi. W domach nadto przeprowadzają Czesi wszędzie rewizye. W sprawie tych aresztowań przybyła do Cieszyna dn. 11 b. m. **deputacya ludności polskiej** z poza linii demarkacyjnej, domagając się obrony **od przedstawicieli rządu polskiego i wojska**. Członkowie delegacyi oświadczyli, że ludność polska będzie zmuszoną chwycić się samoobrony, a cała odpowiedzialność za ofiary spadnie na rząd polski.

Herbert Hoover w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Dziś, o godz. 10 min. 10 wieczorem przybył do stolicy państwa szef amerykańskiej misyi żywnościowej Herbert **Hoover**. Dzienniki warszawskie już w wydaniach po południowych poprzedziły jego przyjazd artykułami podnoszącymi znaczenie wielkiej akcyi żywnościowej Hoovera dla społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza dla dzieci polskich. Na dworcu kolejowym oczekiwali dostojnego gościa prezydent ministrów **Paderewski** z małżonką, przedstawiciele władz i wojskowości, na czele poselstw zagranicznych poseł Stanów Zjednoczonych Gibson, oraz reprezentanci misyi wojskowych zagranicznych: amerykańskiej, francuskiej i angielskiej. Na peronie ustawiona była warta honorowa z orkiestrą wojskową, która w chwili przybycia pociągu odegrała hymn amerykański. Zebrani na peronie reprezentanci władz, oraz publiczność na wezwanie prezydenta ministrów Paderewskiego powitali go serdecznie okrzykiem: niech żyje! Na obszernym placu przed dworcem kolejowym zgromadziła się kilkunastotysięczna publiczność, chcąca dać wyraz wdzięczności za wielkoduszną akcyę ratunkową Hoovera. Gdy tenże pojawił się na schodach dworca, wielotysięczny tłum zagrzmiał gromkimi i serdecznymi okrzykami, wydawanymi na jego cześć. Przy dźwiękach orkiestry milicyi, wykonującej kolejno hymn amerykański i „Jeszcze Polska nie zginęła" Hoover w towarzystwie prezydenta ministrów Paderewskiego, posła amerykańskiego Gibsona odjechał do miasta. Pobyt Hoovera obliczony jest w Polsce co najmniej na kilkanaście dni. Spodziewane są dalsze uroczystości na cześć wielkiego Amerykanina.

Położenie na Węgrzech.

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu: W Budapeszcie panuje zupełny spokój. Wojska rumuńskie przekroczyły Dunaj i zajęły brzeg prawy w odcinku Budapesztu. Wojska rumuńskie weszły do Temeszwaru wśród nieopisanego entuzyazmu ludności, przybyłej ze wszystkich stron Banatu, aby być świadkiem tego wielkiego zdarzenia.

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu: Rząd arcyksięcia przyjął warunki rozejmu, naznaczone przez komendanta rumuńskiego.

STANOWISKO KOALICYI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Hagi: Najwyższa Rada koalicyjna otrzymała w sobotę po południu od arcyks. Józefa telegraficzne sprawozdanie, zawiadamiające o objęciu najwyższej władzy na Węgrzech. Arcyksiążę prosi o uznanie delegatów, których wyszle do Paryża. Rada koalicyjna na dzisiejszem posiedzeniu poweźmie w tej sprawie decyzyę.

KARANIE WINNYCH.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Budapesztu: Utworzono tutaj przy starostwie urząd policyjny dla **śledzenia osób**, które popierały rządy bolszewickie i szerzyły terror. Z kół obywatelstwa napływają do tego urzędu pisma i prośby o ukaranie osób, które za rządów Beli Kuhna dopuściły się zbrodni na obywatelach.

Czesi w obronie samodzielności.

Praga. P. A. T. Wczoraj odbyły się w Pradze socyalistyczne zgromadzenia, potępiające ostatnie wypadki na Węgrzech. Prezydent ministrów **Tusar** nie pojawił się na tych zgromadzeniach, lecz wysłał do przewodniczących pismo, w którem oświadcza, że republika czesko-słowacka, podobnie, jak i dotąd, **nie będzie się mięszała do politycznych spraw wewnętrznych Węgier.** W każdym razie rząd czesko-słowacki nie ścierpi tego, gdyby ktokolwiek starał się wpłynąć na państwowe twórczą i ustawodawczą działalność czesko-słowackiej republiki. Naród czeski poczynił z Habsburgami i z monarchią smutne doświadczenie i dlatego wiernie trwa pod sztandarem republiki. Pismo prezydenta odczytano na zgromadzeniach ludowych i przyjęto z największem uznaniem.

Zjednoczone Stany wschodn. Europy.

Praga. P. A. T. Czesko-słowacka korespondencya w Paryżu zamieszcza artykuł pod tytułem: „Problem Rosyi czy Europy wschodniej", w którym autor zastanawia się nad sytuacyą w Rosyi. Na obszarze Rosyi potworzyły się państwa narodowościowe, które podobnie, jak Kołczak i Denikin walczą z bolszewizmem, jednakże z równą nieufnością odnoszą się do zamiarów Kołczaka i Denikina. Programem tych państw pomniejszych w Rosyi jest przedewszystkiem samodzielność państwowa i nawiązanie stosunków z odrodzoną Rosyą. W ten sposób utworzą się we wschodniej Europie trzy grupy: **Polska**, narody nierosyjskie w Rosyi i Rosya, zdążająca ku odrodzeniu. Wszyscy przejęci są ideą zwalczania bolszewizmu, jednakże niema siły, którąby ich spoiła. Poszczególne samodzielne państwa w Rosyi nie byłyby przeciwne pewnego rodzaju unii z Rosyą przy równoczesnem zachowaniu samodzielności, atoli z drugiej strony zwróciłyby się przeciw wszelkiej hegemonii. Nie jest zatem wykluczone utworzenie na wschodzie Europy zjednoczonych stanów wschodnio-europejskich.

Deputacya księży czeskich w Watykanie.

Cieszyn. (Telefonem). Z Pragi donoszą: Odbyło się tutaj 7 b. m. zebranie „Jednoty", Związku katolickiego duchowieństwa czeskiego, na którem prezes ks. **Krojher** zdawał sprawę z czynności deputacyi księży w **Rzymie**. Deputacya przedłożyła Papieżowi obszerny memoryał z następującemi żądaniami: **Biskupstwa** winny być obsadzane Czechami, ludźmi, idącymi z ludem, a dalekimi od tego „austryackiego katolicyzmu", przy pomocy którego lud się niemczył lub madziaryzował. Usunąć należy więc biskupów takich, jak **Huyn, Skrbensky, Gross, Klein i Bathyany**. Arcybiskup **praski** ma otrzymać władzę **prymasa** nad wszystkiemi dyecezyami czesko-słowackiemi, dzięki czemu będzie mógł wywierać wpływ na całe słowiańskwo, co przyczyni się do tego, że Praga stanie się środowiskiem kulturalnem całego świata słowiańskiego. Memoryał domaga się dalej **zniesienia celibatu** i wprowadzenia do nabożeństwa **języka starosłowiańskiego**. Odpowiedzi udzielił deutacyi imieniem Papieża sekretarz stanu kardynał **Gaspari**. Arcybiskupa Huyna wezwano do ustąpienia; zapewne do Pragi już nie powróci. Wkrótce mają być obsadzone biskupstwa w Pradze i na Spiszu. Biskupi, którzy uciekli ze Słowaczyzny, już tam nie powrócą. Natomiast co do rozmiarów rozszerzenia kompetencyi prymasostwa praskiego, co do sprawy **języka** starosłowiańskiego i **celibatu** otrzymała odpowiedź **odmowną**, zwłaszcza co do dwu ostatnich kwestyi Papież orzekł, że są to sprawy, które rozstrzygnąć może Kongregacya. Ks. Krojher zakończył swoje sprawozdanie tem, że widzi sukces deputacyi nie w tych nieznacznych ustępstwach, lecz **że z deputacyą Rzym wszedł w dyskusyę**. Księża czescy powinni zatem dalej trwać przy swoich żądaniach. Po wysłuchaniu sprawozdania **księża wyrazili hołd Papieżowi**, zaznaczając w uchwalonej rezolucyi, **że nie dążą do schizmy**, lecz, że celem ich jest **zjednoczenie w Kościele katolickim Słowian, znajdujących się poza Kościołem.** Wyrażono następnie sympatyę duchowieństwu w **Jugosławii**, tak katolickiemu jak i prawosławnemu, oraz prawosł. duchowieństtwu w **Rosyi**.

Francya ratyfikuje traktat pokoj.

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu: W Izbie deputowanych toczyła się w piątek dyskusya nad projektem ratyfikacyi traktatu pokojowego z Niemcami. W ciągu obrad minister spraw zagranicznych przedstawił trudności, jakie były do pokonania, aby uzyskać zgodę wszystkich 27 mocarstw reprezentowanych w Wersalu. Minister wyraził pozdrowienie dla nowych państw: czesko-słowackiego i **polskiego** i nadmienił, że związek narodów, o ile się uda, zbawi świat, ale związek ten nie uda się, jak tylko pod warunkiem, że się nie będzie za nadto sceptycznym. Następnie odparł minister fałszywe twierdzenie Niemiec, jakoby Belgia pogwałciła neutralność i wyraził pochwałę dla solidarności sojuszników, którzy wszyscy przyczynili się do uwolnienia terytoryow Belgii. Po przemówieniu socyalisty **Bertranda**, który oświadczył, że socyaliści będą głosowali za traktatem, następnie po przemówieniach prezydenta ministrów **Delacroix**, prezydenta Izby Pouillet, socyalisty **Tervagne**, Izba w głosowaniu imieniem jednogłośnie 128 głosowaniu przyjęła traktat. W głosowaniu imiennem przyjęła następnie Izba dodatek do traktatu pokojowego, odnoszący się do konwencyi wojskowej między Francyą, Ameryką, Belgią i Wielką Brytanią.

Kontrofenzywa Kołczaka.

Praga. P. A. T. Tutejsza agencya rosyjska donosi: Bolszewicy wysłali 3 dywizye z frontu Kołczaka do Rosyi południowej, gdzie sytuacya stała się dla armii czerwonej krytyczną. W gubernii Czeljabińskiej rozpoczęła się kontrofenzywa armii Kołczaka. Gen. Sacharow, dowódca 3 armii sybirskiej, postępuje szybko naprzód. **Pobił on na głowę bolszewików, zdobył mnóstwo dział ciężkich i karabinów maszynowych.**

POŁĄCZENIE Z TARNOPOLEM.

Lwów. P. A. T. **Obecnie prowadzą się bardzo intensywnie roboty kolejowe na przestrzeni Lwów—Tarnopol. Jak wiadomo most na Płuchowie, długości 100 m., wysokości 20 m., został przez Ukraińców spalony. Wskutek braku odpowiedniego materyału trasa kolejowa będzie przełożoną, a mianowicie na lewo od obecnego toru kolejowego, mniejwięcej na długości 2 km. Roboty około wykonania tego potrwają czas dłuższy.** Dyrekcya kolei poczyniła jednak starania, ażeby drogą okrężną, mianowicie przez Potułowy uzyskać bezpośrednie połączenie z Tarnopolem i Zbarażem, celem dostarczenia środków aprowizacyjnych etc. dla tej części Galicyi wschodniej.

†

Z GUTWIŃSKICH
HONORATA SZABLEWSKA
wdowa po em. poborcy podatkowym

Przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 11 sierpnia b. r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę d. 13 b. m. o godz. 3 i pół po poł. na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we czwartek dnia 14-go b. m. o g. 8 i pół rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „...“ Żywiec.

DLA APTEK I DROGUERYI!

Zamówienia

na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem“ jako to:

Migreno Nervosin — Puder „Dzidzi“
Maść od świerzby — Pastylki belgijskie

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni zastępstwo na Galicyę, które posiada

Fabryczny Skład warszaw. Centralnego Laboratoryum w Krakowie, Sienna 12. 3005

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

Kraków, Rynek gł. 22.

rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych.

KURSA ZBIOROWE 3115

prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany

SYSTEM PISEMNY.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie i sędziowskie

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 24
Telefon 3111

wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2949

Kursa maturyczna

gimnazyalne i realne, jednoroczne i dwuletnie przygotowanie do egzaminu z 6 klas. gimn. pod kier. profesorów szkół średnich.

Nauka rozpocznie się na kursie jednorocz. 1 września, na kurzie dwuletn. 15 września. — Zgłoszenia Kraków, Karmelicka 56. I p. w godz. 12—1 przedpoł. i 6—7 popołudn. 3153

Przeciw poceniu się nóg i rąk

najradykalniej działa antyseptyczna zasypka ściągająca

FORMOSAL-DERMA

wyrobu **Laboratoryum „DERMA“**
St. Studnicki — Dr. J. Czernik
w Krakowie 3002 Podzamcze.

Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu. Cena pudełka z sitkiem K 2·50. Na składzie w aptekach, drogeryach i perfumeryach. Wystrzegać się naśladownictw.

Każdy robiący tranzakcye

naftowo-górnicze, powinien zasięgać informacyi

Syndykatu naftowo-górniczego, Kraków, Sławkowska 23.

Żądać expose i statutu. 2999

Ogłoszenie konkursu.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach rozpisuje konkurs na posadę dyrektora Towarzystwa. Kandydaci mają się wykazać ukończoną wyższą szkołą handlową i komercyalną. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i umowy. Podanie wraz z żądaniami co do wysokości poborów wnosić należy na ręce prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Krókowskiego w Krzeszowicach w terminie do 1. września 1919 r. 3178

Inżynierowie i technicy

obeznani z trasowaniem i budową kolei żelaznych są potrzebni.

Zwracać się pisemnie lub osobiście codziennie o godzinie 11—12 rano do Dyrekcyi budowy kolei żelaznych, Warszawa, Wiejska 3. 3164

Marya KULINOWSKA

Kraków, Sławkowska 13.

Skład Płócien i Bielizny

gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej. Wielki wybór koronek, wstążek, haftów itp. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. W hurtownej sprzedaży znaczny opust. Przyjmuje również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 3162

! KAFLARNIE !

ZAWIADAMIAM iż nadszedł transport

GLEJTY ołowianej

oferty na żądanie wysyła firma

FR. LENERT
Kraków, Sławkowska 6. 3170

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka PUDER DZIDZI natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „PUDRU DZIDZI“ tylko z marką „kogut“. Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ulica Floryańska. 3066

KOREPETYTOR

poszukuje lekcyi z zakresu szkoły średniej, głównie z matematyki. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Szczypiorniak“. 3182

Szkoła Zawodowa Żeńska P. M. S. w Jędrzejowie poszukuje wykwalifikowanych

nauczycieli

gimnastyki i rysunków. — Zgłoszenia pod adresem: Janina Pieniążkowa, kierowniczka Szkoły Żeńskiej w Jędrzejowie. 3185

Młody, energiczny człowiek

z wyższem wykształceniem (lat 33, górnik), z dłuższą praktyką biurową i znajomością buchalteryi, korespondencyi w językach polskim, niemieckim i rosyjskim oraz dobrze obeznany z wszelaką manipulacyą biurową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „H. M.“ należy skierować do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska L. 9. 3187

Nauczycielka

potrzebna na wieś do 2 dziewczynek, 3 i 5 klasy szkoły ludowej, w domu urzędniczym. — Zgłoszenia wraz z podaniem kwalifikacyi i warunków pod „L. Ch.“ poste-restante Zagórzany. 3102

Rządca

ekonomiczny, Polak, 26 lat samodzielnej praktyki, szuka zaraz posady. Zgłoszenia pod „Rolnik“ poste-rest. Żółkiew. 3190

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO - NERVOSIN Z „KOGUTKIEM“.

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty! • Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ul. Floryańska. 3008

Rządowo upoważnione

BIURO parcelacyjne 3009

Inż. Artura Bromowicza
z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

Upraszam

o wiadomości o p. **Antonim Sykorze** pod adresem: **Witold Czupryński w Zatorze.** 3419.

Ogrodnik i pszczelarz

poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod pszczelarz. 3195.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

MEBLE LEKARSKIE

stoły operacyjne, umywalnie, szafki, stoliki na instrumenta, stojaki na hegary itp.

nadeszły

Stanisław Baran i S-ka

Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynar.

Kraków, Sławkowska L. 6. 3078

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 3003
WSPANIAŁA
WYSTAWA SIERPNIOWA.

MORELE I MALINY

3010 **ZAKUPUJEMY.**

Oferty prosimy przedkładać
POLSKIEMU TOWARZYSTWU HANDLOWEMU T. A.
Kraków, ul. Sławkowska 1.

Zarząd Szkoły gospodyń w Szynwałdzie pod Tarnowem

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 września b. r. rozpoczyna rok szkolny. Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do 30 sierpnia b. r. pod adresem zarządu. 3154

CEMENT portlandzki i wapno

tanio i szybko dostarcza wagonowo

Jan Stroiński, Dąbrowa Górnicza, Miejska 37.

Konkurs na posadę **kierowniczki Wykończalni bieliźniarskiej.** Wymagane warunki: Wykazanie się odpowiedniem uzdolnieniem zawodowem (Szkoła przemysłowa lub specyalne kursy, znajomość obchodzenia się z maszynami motorowemi) wykazanie dotychczasowej praktyki.

Bliższe warunki w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka 18, I. p. 3172

KONKURS

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Jarosławiu ogłasza konkurs na posadę

Lustratora Kółek rolniczych,

którego obowiązkiem będzie zwiedzać Kółka rolnicze, miewać odczyty i pouczenia na zgromadzeniach i kontrolować sklepy kółkowe.

Płaca zależeć będzie od umowy i kwalifikacyi petenta. — Ubiegający się o posadę zechcą przedłożyć curriculum vitae z dołączeniem odpisów świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć najdalej do 20-go sierpnia b. r. na ręce sekretarza p. Józefa Dąbrowskiego do Nielepkowic p. Wiązownica. Petent po wezwaniu i zawarciu umowy wprowadzony zostanie zaraz w obowiązki służbowe. 3184

Zarząd pow. Kółek roln. w Jarosławiu.

KAPUSTĘ KISZONĄ

dobrej jakości

dostarcza w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych ilościach w cebrach po 100 kg.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
Kraków, Sławkowska 1. 3188

Za naftę lub benzynę

drogą wymiany ofiaruję następujące artykuły:

1) Kilka wagonów **białych szamotowych tafli do posadzek, 14/14 cm.**
2) Kilka wagonów **szwedzkiego rolowego papieru brunatnego.**
3) Kilka wagonów **cykoryi.** 3191

Zgłoszenia pod adresem: **Józef Krejcar,** prumyslník, **Dobruszka,** Czechosłowacka republ.

Swierzbę szybko i radykalnie usuwa maść z „KOGUTKIEM“ apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzby tylko z „Kogutkiem“,** gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece **Konstant. Wiszniewskiego** ul. Floryańska. 3007

„EKONOMIA“

Kraków, ul. Długa 31.

kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 2309

Dosiewu obecnego znakomitą 3031

rzepę ścierniskową

długą i okrągłą

poleca **SKŁAD NASION „ZAGON“**
Sp. z ogr. por.
Kraków, Basztowa 17.

Czystość to zdrowie!

Wszelkie robactwo w kuchni i w mieszkaniu usuwa skutecznie proszek **„LULU“**. Wszędzie do nabycia. Główna sprzedaż Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków Rynek 11. 3066

STUDENCI

z zamożniejszego domu znajdą umieszczenie Kremerowska 12, II. p., na prawo. — Pomoc w nauce może być na miejscu. 2600

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuterię, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

KONKURS.

Dyrekcya Wojennego Zakładu Kredytowego we Lwowie, plac Smolki L. 9, ogłasza konkurs na posadę

naczelnego buchaltera

uzdolnionego do samodzielnego kierownictwa rachunkowością bankową.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie a stabilizacya nastąpi po przyjęciu Wojennego Zakładu Kredytowego przez Państwo Polskie, co już zostało zasadniczo przez Sejm uchwalone.

Należycie udokumentowane odpisami świadectw podania należy wnosić do dnia 15-go września 1919 r.

Warunki zależne od umowy. 3181

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się do natychmiastowego kupna lub wynajęcia:

1) 2½ kilometra kolejki polnej wraz ze sześcioma lub więcej wózkami,
2) auto ciężarowe, 3—5 ton pojemności, w dobrym stanie, ewentualnie z doczepką, potrzebne do zwózki drzewa opałowego.

Oferty lub warunki należy odwrotnie wnosić do Firmy **„Węgiel i Asbest“** (Spółka z ogr. por.) **w Kalwaryi Zebrzydowskiej.** 3193

SZCZAWNICA.

Sezon od 1-go czerwca do 21-go września. Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).

Wskazania: Choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi i choroby nerwowe.

Stacya kolejowa Stary Sącz lub Nowy Targ. — Mieszkania od koron 2·— począwszy.

Produkty spożywcze, jako to: mąkę, smalec, cukier, ryż i t. p. dostaje Zakład do Ministerstwa aprowizacyi. 2378

Nieodzownie potrzebne

SPRZĘTY DOMOWE

(MEBLE) 3118

z drzewa miękkiego, wykonania pierwszej jakości, drzwi i okna dla odbudowy wagonami i detalicznie, gospodarcze wozy drabiniaste, lekkie pługi jednoskibowe zgrabnej konstrukcyi, drut kolczasty, siatki druciane dostarcza szybko

Józef Karrach Lwów czasowo **Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 27.**

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa **wynosi 2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia“ nastąpi w końcu roku bieżącego.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemioplodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Antoni Teslar, kupiec 3075
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Szybko leczy mydlana „Maść Dra Hebdy“ w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny ma przyjemny zapach.

Świerzbę

U koni i bydła świerzbę i parch leczy „Equol-Hebdy“

Tw. E. HEBDA i Ska w Warszawie Elektoralna 13. Na Galicyę apteka M. Masłowskiego w Krakowie Mały Rynek. 3071

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Fetka.